



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Operatory trybu w historii języka polskiego - problemy badawcze

**Author:** Anna Szczepanek

**Citation style:** Szczepanek Anna. (2014). Operatory trybu w historii języka polskiego - problemy badawcze. W: K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), "Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej" (S. 195-205). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Anna Szczepanek

Uniwersytet Śląski  
w Katowicach

## Operatory trybu w historii języka polskiego — problemy badawcze

Niełatwo mówić o operatorach trybu w perspektywie synchronicznej, a jeszcze trudniej — gdy podejmujemy się ich opisu na materiale polszczyzny dawnej. Każdy krok w głąb omawianej materii pokazuje, jak bardzo jest ona skomplikowana, i odnosi tych kilka wyrazów do ważkich problemów językoznawstwa zarówno współczesnego, jak i historycznego.

W niniejszym artykule podejmę próbę ogólnej charakterystyki jednostek należących do klasy operatorów trybu w kontekście historii języka polskiego. Jej celem nie będzie jednak tłumaczenie mechanizmów powstawania omawianych wyrażen funkcyjnych czy odtwarzanie procesu ich ewolucji w dziejach. Przedstawię natomiast problemy, jakie mogą się wyłonić podczas badania jednostek, takich jak *aby*, *bodaj*, *byle*, *gdyby*, *niech*, *oby* i *żeby*, postrzeganych jako operatory trybu i wyekscerpowanych z materiału dawnego. Zasygnalizuję najistotniejsze, jak się wydaje, zagadnienia związane z omawianymi jednostkami — każde z nich wymagać będzie jednak rozszerzenia i odrębnych studiów. Za cel stawiam sobie wskazanie możliwości (i niemożliwości), jakie otworzą się przed badaczem polszczyzny dawnej, gdy ten zacznie poszukiwać w tekstach staropolskich takich wyrażen funkcyjnych, jak operatory trybu, po to, by prześledzić ich rozwój oraz przemiany.

Skoncentruję się jedynie na kilku kwestiach. W pierwszej kolejności będzie to próba odpowiedzi na pytanie, czym są operatory trybu. W tym miejscu istotne okaże się wprowadzenie rozróżnienia na operatory i na wykładniki trybu oraz skonfrontowanie ze sobą trybów rozumianych morfologicznie i semantycznie. Kolejnym krokiem będzie przyjrzenie się budowie morfologicznej jednostek nazwanych operatorami trybu — dzięki temu być może da się nie tylko dotrzeć do ich genezy, lecz także powiedzieć więcej o ich naturze oraz orzec, dlaczego pełnią one w zdaniu taką, a nie inną funkcję. Ponadto na podstawie wyekscerpowanych materiałów można spróbować stwierdzić, czy w przeszłości istniały

takie jednostki, które dałoby się określić mianem historycznych operatorów trybu, a więc takie, które dawniej występowały w zdefiniowanej funkcji, ale z upływem czasu przestały.

## Przedmiot badań

Pierwsze wątpliwości nasuwają się już w chwili zakreszania przedmiotu badań. Przede wszystkim termin „operator trybu” nie jest pojęciem powszechnie używanym, jednoznacznym i utrwalonym w tradycji językoznawczej. Co za tym idzie, operatorami trybu nazwane mogą zostać różne jednostki, w zależności od rozumienia terminu i od metody, jaką przyjął autor danej klasyfikacji. Trzeba więc bardzo precyzyjnie zdefiniować, jakie jednostki języka określane tu będą mianem operatorów trybu.

Za punkt wyjścia przyjmuję definicję Macieja Grochowskiego (GROCHOWSKI, 1997: 26; por. GROCHOWSKI, red., 1995), według której operatory trybu to wyrażenia funkcyjne „nieodmienne, niefunkcjonujące samodzielnie jako wypowiedzenia, niemające funkcji łączącej, mające ustabilizowaną pozycję linearną w wypowiedzeniu [inicjalną — A.S.], zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, implikujące jego określone formy gramatyczne”.

We współczesnej polszczyźnie wyliczyć można, zgodnie z definicją Grochowskiego, następujące podstawowe operatory trybu: *aby*, *bodaj*, *byle*, *gdyby*, *niech*, *oby* i *żeby*. Od nich tworzone są też warianty: *abyż*, *bodajby*, *bodajże*, *byleby*, *gdybyż*, *niechaj*, *niechby*, *obyż*, *żebyż*. Każda z jednostek wymaga osobnego zbadania zarówno pod kątem formalnym, jak i semantycznym, tutaj jednak zostały one potraktowane jako jedna klasa, operatorów trybu właśnie. Podstawą do takiej generalizacji była przytoczona definicja. Oto przykłady:

- (1) *Abyś tylko był!* (NKJP).
- (2) *Bodaj ich kat poił!* (NKJP).
- (3) *Byle dojechać do domu!* (USJP).
- (4) *Gdyby tak mieć dużo pieniędzy!* (USJP).
- (5) *Niech ci się wiedzie!* (NKJP).
- (6) *Obyśmy umieli wykorzystać tę szansę!* (NKJP).
- (7) *Żeby go piekło pochłoneło!* (USJP).

Doprecyzowania wymaga określenie, jakiego trybu operatorami są wymienione jednostki, oraz co to w ogóle znaczy, że są one operatorami.

Tryb opisywać można dwojako. Albo morfologicznie i będzie on wtedy postrzegany jako kategoria gramatyczna, charakteryzowana przez reprezentujące

ją wykładniki i odgrywająca określoną rolę w strukturze zdania, albo — szerzej — jako kategorię semantyczną, uwzględniającą wprawdzie również leksykalne i syntaktyczne wykładniki modalności, ale badaną przede wszystkim pod kątem znaczenia, jakie te wyznaczniki niosą. W zamieszczonym w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* artykule hasłowym na temat trybów czytamy: „Pod względem semantycznym wyróżnia się w tych ujęciach 3 tryby (lub 3 ich rodzaje): 1. tryb asertoryczny, który oznacza, że mówiący odpowiada za prawdziwość treści zdania [...]; 2. tryb problematyczny lub hipotetyczny, który jest równoznaczny z zawieszeniem asercji [...]; 3. tryb woluntalny, który też nie zawiera asercji, wyraża bowiem woluntalną postawę mówiącego wobec rzeczywistości, jego pragnienie, aby coś się spełniło”. (POLAŃSKI, red., 1999: 567).

W zależności od tego, w jaki sposób traktuje się tryb — czy jako kategorię gramatyczną, czy semantyczną — inaczej postrzegać i, w związku z tym, inaczej nazywać będzie się tworzące ją elementy językowe. Najważniejsze dla trybu postrzeganego gramatycznie są morfemy. To one decydują o określeniu danego wypowiedzenia mianem rozkazującego, przypuszczającego lub oznajmującego. Tryb rozkazujący ma charakterystyczny tylko dla siebie zbiór końcówek fleksyjnych, jak również wykładnik *niech*, za pomocą którego tworzy się formy pierwszej osoby liczby pojedynczej oraz trzeciej liczby pojedynczej i mnogiej. Natomiast morfemem konstytuującym tryb przypuszczający jest *-by*; może on zostać dołączony do formy czasownikowej, ale też stać w swobodnej, niezwiązanej pozycji w zdaniu, jak również dołączać się do innych części mowy, tworząc czasem struktury nierozdzielne (jak w przypadku *aby*, *oby*, *żeby*, *gdyby*). Tryb oznajmujący charakteryzuje się natomiast największym bogactwem końcówek fleksyjnych. Morfemy, które różnicują tryby, nazwane zostaną tutaj wykładnikami trybu. Operatorami trybu będą zaś jednostki rozumiane szerzej, również w kategoriach semantycznych. Wciąż jednak bez odpowiedzi pozostaje pytanie, zadane wcześniej: jakiego trybu operatorami są operatory trybu?

Gdyby w przytoczonych przykładach chcieć ograniczyć się do postrzegania interesujących nas jednostek wyłącznie przez pryzmat ich wykładników morfologicznych, a więc bez uwzględnienia semantyki, wówczas trudno byłoby powiedzieć, o jakim trybie mowa. Formalnie wypowiedzenia zawierające wymienione jednostki przypominają morfologiczny tryb przypuszczający z użyciem morfemu *by* i imiesłowu na *-l*. Wtedy jednak — przy takim spojrzeniu — niewiele by się one różniły od innych form, np. czasownikowych, użytych w trybie przypuszczającym, a co za tym idzie, wprowadzenie odrębnej klasy operatorów trybu byłoby bezzasadne. Natomiast przy potraktowaniu kategorii szerzej, a więc w odniesieniu do kryterium semantycznego, sytuacja się zmienia. Trzeba by bowiem wtedy powiedzieć jeszcze, że każdy przykład zawiera też przytoczone wyrażenie życzenia. Wówczas, zgodnie z podziałem Karolaka (POLAŃSKI, red., 1999), dane przykłady charakteryzowałyby się użyciem trybu woluntalnego. Jak widać, wprowadzenie podziału na wykładniki i operatory try-

bu okazuje się niezbędne do zachowania porządku i jednocześnie do pokazania relacji między jednymi i drugimi. Operatory trybu są czymś „ponad”, czymś wychodzącym poza strukturę zdania, choć oczywiście jednocześnie na niej się opierającym. Warto dodać, że wszystkie wymienione w przykładach (1)—(7) operatory, poza wyjątkowym *niech*, są traktowane jako leksykalne wykładniki modalności (GRZEGORCZYKOWA, LASKOWSKI, WRÓBEL, red., 1999). Zaznaczyć trzeba także, że *niech* nie będzie aż tak eksponowane w niniejszym artykule jak inne operatory trybu, zbudowane na podstawie morfemu *-by*.

Podsumowując, operatorami trybu nazywane są tutaj te jednostki języka, które zajmując inicjalną pozycję w wypowiedzeniu, odpowiadają za nadanie mu charakteru życzącego.

## Łączenie się morfemów i ich znaczenie

Interesująca jest geneza operatorów trybu, a co się z tym wiąże — również ich budowa morfologiczna. Są to jednostki, które wykazują dużą skłonność do łączenia się. Już sama ich podstawowa forma ma charakter złożony.

I tak, do *-by/by-* dołączane są, głównie w prepozycji, elementy takie jak: *a-*, *o-*, *gdy-*, *że-* i w postpozycji: *-le*. Występują one z *-by/by-* jako formy zleksykalizowane i nierozdzielne (chodzi tylko o jednostki nazywane tu operatorami trybu, inne części mowy, czyli przykładowo identyczne pod względem formalnym spójniki, np. *a*, *le* lub *że*, występują lub występowały dawniej samodzielnie).

Należałoby więc spróbować określić status tych elementów i podjąć próbę wyjaśnienia, dlaczego połączyły się z *by*. Rozpatrywanie roli każdej z nich osobno jest zadaniem niezwykle trudnym — gdyby bowiem podjąć się obserwacji jednego lub drugiego morfemu w kontekście innych form wyrazowych tworzonych za jego pomocą (żeby dzięki takiemu porównaniu dotrzeć do jego znaczenia), szybko okazałoby się, że dołączają one jeszcze wiele podobnych produktywnie morfemów w przeróżnych konfiguracjach. Jako przykład posłużyć może morfem *le*, występujący np. w formach takich jak *by-le*, *a-le*, *le-cz*.

*Le* — jak podaje m.in. Franciszek SŁAWSKI (1952—1982) w *Słowniku etymologicznym* (również BRÜCKNER, 1927: 292) — dawniej było zarówno samodzielnym spójnikiem, jak i partykulą (wzmacniającą tryb rozkazujący, ale też uogólniającą). Jako morfem występowało w innych wyrazach, takich jak: *lepak* — przynajmniej cztery znaczenia, w tym *ale*, *lecz*, *lepaknię* — również, także, *lecz* — *ale*, *ale* — *lecz*, *byle* — *żeby tylko*, *leby* — *ale*, *jednak*, *lada* — dawniej: *leda*, *ktoryle* — *którykolwiek*, *cole* — *cokolwiek*, *ktokole* — *ktokolwiek*. *Słownik prasłowiański* (SŁAWSKI, red., 1974—2001) określa ten morfem mianem blisko-

znacznego z *led-*, tworzącego takie jednostki jak *ledwie*, *ledwo*, używanego ‘na określenie minimalnego nasilenia czynności, minimalnego czasu trwania’.

Kolejna kwestia wiąże się m.in. z widoczną analogią pomiędzy parami takimi jak *a-le* i *le-cz* oraz *a-by* i *by-le*. Znaczeniowo *ale* i *lecz* nie różnią się od siebie, *byle* oraz *aby* również używa się w tym samym znaczeniu. Zakładając jednak, że każdy morfem niesie znaczenie (niekoniecznie jest tu mowa o znaczeniu pełnym, nie mamy bowiem do czynienia z jednostkami autosemantycznymi), można by się zastanawiać nad tym, czym mimo wszystko *le* i *a* się od siebie różnią, jak zmienia się ich znaczenie, gdy ulegną połączeniu z innymi morfemami, *etc.* W podobnych dociekaniach można iść dalej. Przykład: *a-ć*, zapisywane jako *a-cz*, gdzie partykuła *ać* używana we wprowadzaniu życzenia, okazuje się zastępować *niech*:

- (10) *Kapłani twoi, panie Boże, **acz** się obleką we zbawienie, a święci twoi **acz** się weselą w dobrych rzeczach.* (BZ II Par 6, 41).

Inne użycia *a-cz* pokazują, że znaczyło ono też tyle co *aby* wprowadzające zdania celowe. Z jednej strony wyrażało więc życzenie, z drugiej — pełniło taką samą funkcję jak spójnik *aby*.

Jak widać, operatory trybu mogą stanowić pretekst do wejścia w zagadnienie znacznie szersze i jeszcze trudniejsze, dotyczące znaczenia morfemów tworzących nie tylko te, lecz także inne wyrażenia funkcyjne. Uzyskane wyniki mogłyby pokazać, jakie relacje znaczeniowe zachodzą między poszczególnymi jednostkami tego typu. Czy są one lub były synonimiczne, czy nie. Dziś intuicyjnie wyczuwamy, że między *aby* a *oby* wyczuwalna jest różnica znaczeniowa, wiemy też, że nie użylibyśmy tych dwóch operatorów trybu zamiennie. Nasuwa się więc pytanie, w jakim stopniu bądź czy w ogóle można to wytłumaczyć, odwołując się do materiału historycznego. To kolejne pytanie, na które można spróbować odpowiedzieć po dokonaniu pogłębionych studiów.

Temat można jednak potraktować zupełnie inaczej.

Gdyby bowiem do docierania do znaczenia morfemów przyjąć tu zaproponowaną metodę, a jednocześnie chcieć klasyfikować poszczególne jednostki, trzeba by mieć jeszcze jedną rzecz na uwadze. Istnieje ryzyko, że dokonałoby się wówczas selekcji materiału i kategoryzacji, na podstawie której można by powiedzieć np., że jedne z wyrażen funkcyjnych są partykułami:

- (11) *O gdzież by to mnie Bóg dal/ żebych ja **aby** maluczeńką, skierkę nadzieje i wiary przepuszczenia grzechów mógł mieć.* (MurzHist 04),

inne spójnikami:

- (12) *A czasem bych rad miał skrzydła jako gołąbek **abych** wyleciał spośródku tych złościwich ludzi.* (RejPs 81v),

a jeszcze inne reprezentują klasę operatorów trybu:

- (13) *Abyś Królom i Panom Chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył wysłuchaj nas Panie.* (LatHar 177, 24).

W ten oto sposób otrzymamy wiele jednostek homonimicznych. Każdej nadamy etykietkę, każdej przypiszemy określony kontekst, w którym powinna wystąpić. Materiał zostanie posegregowany i bardzo szczegółowo opisany. Tymczasem możliwe, że uzasadniona byłaby raczej refleksja nad wspólną podstawą znaczeniową omawianych jednostek, wychodząca ponad te podziały. Być może zerwanie z nimi i założenie, że *aby* to po prostu *aby*, a nie raz partykuła, innym razem spójnik, a jeszcze kiedy indziej operator trybu, pozwoliłoby na zrozumienie jego natury? Największa uwaga skupiłaby się wtedy na samej jednostce, a nie na próbie włożenia jej we wcześniej stworzone schematy. Te bowiem nie tylko nie pomagają, lecz wręcz zamykają wiele dróg badawczych, zwłaszcza kiedy mowa o historii języka. Co więcej, przykładanie klasyfikacji synchronicznych, współczesnych, funkcjonalnych do materiału historycznego, którego nie da się zmierzyć kompetencją użytkownika, bo tej się nie ma, budzić może wątpliwości metodologiczne. Wydaje się, że rozwiązaniem tego problemu mogłaby być analiza znaczeniowa morfemów lub badanie jednostki, ogólnie nazywanej operatorem metatekstowym, w oderwaniu od podziałów na poszczególne klasy. Wtedy zmienia się perspektywa badawcza, a pojęcie operatora trybu przestaje mieć znaczenie. Niemniej jednak najpierw musi ono wystąpić po to, aby później dało się poza nie wyjść. To też jest pewna droga, którą badacz wyrażen funkcyjnych mógłby spróbować podążać.

## Złożoność operatorów trybu

Rdzeń większości operatorów trybu stanowi morfem *by*, a więc i on powinien stać się obiektem badań. Spośród wszystkich wymienionych jednostek tylko *bodaj* może, jako jedyny operator trybu, funkcjonować bez połączenia z *by* i wyrażać jednocześnie życzenie. Wypowiedzenia:

- (14) *Bodaj się tacy na kamieniu rodzili!* i *Bodajby się tacy na kamieniu rodzili!*

czy:

- (15) *Bodaj cię kaczkę podeptały!* (Prz.) i *Bodajby cię kaczkę podeptały!*

znaczą to samo.

Co więcej, w historii *bodaj* nie wymagało też użycia formy czasownikowej w dalszej części inicjowanego przez nie wypowiedzenia:

- (16) *Bodaj ci złe dni, nie chcesz mię miłować!* (KochFrag 23).

Nie jest to elipsa, tak jak w przypadku zdań:

- (17) *Byle do wiosny!* — *Byle* [doczekać, dotrwać] *do wiosny!*

- (18) *Oby tak dalej!* — *Oby* [działo się] *tak dalej!*

Powód jest inny. *Bodaj* to połączenie wyrazów *Bóg* i *daj*, które uległo procesowi gramatyzacji. Kryje ono już w sobie czasownik:

- (19) *I bogdaj bych tak zdrow był.* (Mącz24b).

- (20) *Bogdajbych był nigdy na tej stolicy w takim kościeła bożego rozerwaniu nie siedział.* (SkarJedn 210).

- (21) *Bogdaj tacy Królowie bywali braciszku.* (PapPrPan Dd4).

Interesujący jest fakt, że czasownik *dać* funkcjonował też w historii samodzielnie jako operator trybu (zob. fragment *Nieżywane współcześnie operatory trybu*). Pozostałe jednostki, w których składzie morfemowym nie ma czasownika, wymagają użycia tej części mowy. Także wspomniane *bodaj*, mimo że niekoniecznie musi, najczęściej występuje z czasownikiem dopełniającym wypowiedź.

Do złożonych już przynajmniej z dwóch elementów form podstawowych operatorów trybu często dodawane są też m.in. morfemy pełniące funkcje emfatyczne, np. *bodaj* + *że* = *bodajże*:

- (22) *Bodajżem cię na nigdy nie była znała!* (tu jeszcze dołącza się końcówka osobowa).

Najbardziej złożone przypadki (zaczepnięte z tekstów głównie XVI-wiecznych) skonstruowane są nawet z czterech morfemów, np.: *niech* + *aj* + *że* + *by* = *niechajżeby* czy *bo* + *daj* + *że* + *ć* = *bodajże*:

- (23) *Niechajżeby dom był od gospodarstwa, a szkoła od rozumu a mądrości.* (GliczKsiąż I, P2).

- (24) *Bodajżeć jeszcze więcej tych czasów przybyło.* (RejWiz 22).

Po raz kolejny należy więc podkreślić, że spojrzenie na omawianą klasę wyrażeń funkcyjnych pod kątem tego, z jakich mniejszych elementów składają się poszczególne jednostki, może doprowadzić do interesujących wniosków. Poza



dotarciem w ten sposób do genezy operatorów trybu można również powiedzieć więcej o ich naturze. O tym np., że u ich podstaw leży czasownik, co nie było bez znaczenia wieki temu (np., co zostało tu wcześniej wykazane, *bodaj* nie wymagało użycia drugiego czasownika, zawierało bowiem w sobie już formę *daj*, odczuwaną jako wyraźnie odrębna przez użytkowników ówczesnego języka; dopiero potem doszło do gramatyzacji wyrażenia i zatarcia wyrazistości elementu *daj*). O tym też, że z biegiem czasu dawniej złożone z kilku morfemów operatory trybu zostały skrócone, co być może również w tym przypadku jest przejawem tendencji do ekonomizacji języka.

Zagadnienie złożoności operatorów trybu jest więc jednym z obszernych tematów, które warto poruszyć podczas badania tych wyrażen funkcyjnych.

## Nieużywane współcześnie operatory trybu

Uzupełnieniem badań może być wskazanie tych jednostek, które — jak wydaje się na podstawie przykładów historycznych — prawdopodobnie pełniły w staropolszczyźnie funkcję operatorów trybu, dziś jednak nie są już używane. Wymienić można przynajmniej trzy takie: *izby*, *dać* oraz samo *by* z końcówką osobową:

(25) *Izby was diabli wzięli!* (AKPr III 106).

(26) *Daj tego nie zażył!* (Opal.).

(27) *Bych nagle zdechl!* (PolAnt).

Formy życzące „wymieniłam” na inne pod względem struktury, ale znaczące to samo, po to, żeby się upewnić, że poszczególne jednostki na pewno użyte zostały w trybie woluntalnym i że mogę zakwalifikować je tym samym do klasy operatorów trybu:

Ad (25) *Izby was diabli wzięli!* na: *Niech was diabli wezmą!*

Ad (26) *Daj tego nie zażył!* na: *Niech tego nie zażyje!*

Ad (27) *Bych nagle zdechl!* na: *Niech nagle zdechnę!*

Materiał historyczny (wyekscerpowany głównie ze *Słownika polszczyzny XVI wieku*) wskazuje trzy prawdopodobne operatory trybu, używane w wiekach dawnych. Rozszerzenie badań być może wykazałoby jednak znacznie większą ilość jednostek, które zajmując inicjalną pozycję w zdaniu, przyczyniały się wieki temu do osadzania zdania w trybie woluntalnym. W ten sposób można by odnaleźć albo nowe znaczenia używanych do dziś wyrażen, albo takie wyrażenia, które współcześnie uległy już zapomnieniu.

\*\*\*

Operatory trybu stanowią dość specyficzną i współcześnie mocno ograniczoną klasę wyrażen funkcyjnych języka polskiego. Co więcej, związane są tak naprawdę tylko z jednym trybem (formalnie mamy do czynienia z wykładnikami dwóch trybów: rozkazującego, *niech*, i przypuszczającego, *by*, jednak semantycznie ograniczamy się do trybu woluntalnego), a to powoduje, że nazwę tej klasy podać można w wątpliwość. Możliwe, że bardziej uzasadnione byłoby nazwanie ich operatorami trybu woluntalnego.

Idąc dalej, należy zwrócić uwagę na trudności opisu operatorów trybu, kiedy bada się materiał historyczny. Jednostki opatrzone tą etykietą otwierają wiele ścieżek badawczych (już samo dociekanie ich genezy byłoby dużym przedsięwzięciem), niekoniecznie jednak wyłącznie w kontekście przypisanej im klasy. Jak się wydaje, o wiele bardziej interesujące i owocne mogłoby być zerwanie z tak szczegółową klasyfikacją i skoncentrowanie się na badaniu poszczególnych tak samo formalnie wyglądających wyrażen funkcyjnych jako jednego i tego samego leksemu. A zatem potraktowanie *aby* nie osobno jako spójnika, partykuły i operatora trybu, lecz po prostu jako wyrażenia funkcyjnego *aby*. Wartościowe mogłoby się okazać również zwrócenie uwagi na sposoby łączenia się morfemów tworzących te jednostki i dokonanie próby wyjaśnienia ich znaczeń. Ogromne ilości przykładów użycia zaświadczonych w materiałach historycznojęzykowych, jak i możliwych do przyjęcia perspektyw badawczych, sprawiają jednak, że byłoby to zadanie niełatwe. Dlatego, choć wyrwane z kontekstu, najlepiej chyba tutaj zabrzmi zdanie napisane przez XVI-wiecznego anonimowego twórcę: *Bodaj każdy rozumiał ty poważne słowa!*. „Ty poważne słowa”, takie jak *niech*, *aby*, *oby*, *byle* — chciałyby się dodać.

## Słowniki i encyklopedie

BRÜCKNER A., 1927: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.

DUBISZ S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1—4. Warszawa — USJP.

Narodowy Korpus Języka Polskiego. <http://nkjp.pl/> — NKJP.

MAYENOWA M.R., red., 1966—(2013): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1—36. Wrocław—Warszawa—Kraków (oraz zbiory pracowni *Słownika* w Toruniu — hasła do litery *Ż* włącznie).

ŚLAWSKI F., 1952—1982: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1—5. Kraków.

ŚLAWSKI F., red., 1974—2001: *Słownik prastłowiański*. T. 1—8.

POLAŃSKI K., red, 1993: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław.

## Literatura

- GROCHOWSKI M., 1997: *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*. Kraków.  
GROCHOWSKI M., red., 1995: *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście. Materiały konferencji naukowej (Toruń 21—23 X 1993)*. Toruń.  
GRZEGORCZYKOWA R., LASKOWSKI R., WRÓBEL H., red., 1999: *Morfologia*. Warszawa.

Anna Szczepanek

### **Operators of mood in the history of Polish — research problems**

#### Summary

The article makes an attempt to characterize units belonging to the class of the operators of the mood in the context of the history of Polish. Its aim is to show the possibilities (and impossibilities) that open for a researcher of Old Polish, tracing the development and changes of the operators of the mood in the history of the language. Firstly, the answer to the question on what the operators of the mood are is given. Here, a distinction into operators and determinants of the mood and confrontation of moods morphologically and semantically understood is important. Secondly, the author looks at a morphological structure of units called the operators of the mood. This way one may not only reach their origin, but also find out more about their nature and day why they perform this not that function in a sentence. Thirdly, basing on the excerpted materials one can try to find out if such units that would be defined as historical operators of the mood, namely those that used to appear in the function defined, but disappeared with time, existed in the past. The article also provides a suggestion to eliminate specific divisions of functional expressions into classes, and concentrate on them as on meta-textual operators in general.

Анна Щепанек

### **Маркеры наклонения в истории польского языка — исследовательские проблемы**

#### Резюме

В статье предпринята попытка охарактеризовать единицы, принадлежащие к классу маркеров наклонения в контексте истории польского языка. Целью работы является показать возможности, которые открываются перед исследователем

польского языка предыдущих эпох, который следит за изменениями маркеров наклонения в истории языка. Во-первых, дается ответ на вопрос, чем являются маркеры наклонения. Здесь существенно введение разграничения маркеров и показателей наклонения, а также сопоставление типов наклонений, понимаемых морфологически и семантически. Во-вторых, внимание сосредоточивается на морфологическом строении единиц, называемых маркерами наклонения, благодаря чему возможно будет установить не только их генезис, но также сказать об их природе, а также определить, почему в предложении они выполняют ту, а не иную функцию. В-третьих, на основании собранного материала можно сделать вывод о том, существовали ли в прошлом такие единицы, которые можно бы было определить как исторические маркеры наклонения, т.е. таких, которые раньше выступали в дефинируемой функции, но с течением времени перестали. В статье выдвигается предложение, чтобы снести чрезмерно детализированные разграничения функциональных выражений на классы и сосредоточить внимание на метатекстовых маркерах в широком плане.